

Węzelek

NUMER 301
GRUDZIEŃ 2012 ROK 52
GŁÓWNA KWATERA HARCEREK
23-31 Beavor Lane LONDON W6 9AR



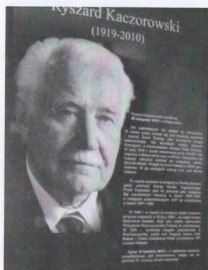
**„Nativity” by Adam Kossowski
The Friars, Aylesford**



archiwum
harcerskie.pl

CENTRUM OPATRZNOŚCI BOŻEJ

Zapewne wiele czytelników „Węzelka” odwiedziło – z takiej czy innej okazji – monumentalny, choć wciąż jeszcze niewykończony budynek Centrum Opatrzności Bożej w Wilanowie koło Warszawy. Ta instytucja kulturalna, powołana dekretem kardynała Nycza, metropolity warszawskiego, dnia 27.XI.2007 ma zawierać świątynię, Muzeum Jana Pawła II i prymasa Wyszyńskiego i Panteon Wielkich Polaków – cmentarzysko dla osób zasłużonych. Ta ostatnia część budowli zaczęła być często odwiedzana. Do pierwszych osób tam pochowanych – poety, ks. Jana Twardowskiego i naszego Kapelana Naczelnego ks. hm. Zdzisława Peszkowskiego dołączyły zwłoki kilku ofiar tragicznej katastrofy smoleńskiej; wśród nich naszego Druha-Prezydenta, hm. Ryszarda Kaczorowskiego.



Tak przynajmniej sądziliśmy, kiedy 19 kwietnia 2010 braliśmy udział w wielkim pogrzebie; niektórzy na odległość, bo zatrzymał nas wulkaniczny pył z Islandii. Udało się dolecieć dlnie Przewodniczącemu i grupie instruktorów; wśród nich był druha Maurycy Paszkiewicz ze sztandarem hufca „Szczecin”.

Lecz oto, po dwu i pół latach, rodziną druha Kaczorowskiego i jego rodziną harcuską wstrząsnęła nowa tragedia. Okazało się, że w zamęcie stworzony przez tamą tragedię, nie dopatrzonego identyfikacji zwłok ofiar katastrofy, Ekshumacje prowadzone ostatnio w Polsce odkryły, że jego ciało, wadliwie zidentyfikowane, przemieszczone było w grobie innej ofiary katastrofy.

Tak oto, sztandar hufca „Szczecin” po raz drugi powędrował do Warszawy, by pożegnać wieloletniego Przewodniczącego ZHPpGK i ostatniego Prezydenta Polski na uchodźstwie.

Ponowny pogrzeb śp hm. Ryszarda Kaczorowskiego - 3.11.2012

Po badaniach przeprowadzonych we Wrocławiu, trumna z ciałem Prezydenta została przywieziona do Świątyni Opatrzności Bożej gdzie została powitana przez biskupa drohiczyńskiego, Antoniego Dydyca. Ceremonia powitania, którą poprzedziła trzykrotna salwa karabinowa odbyła się w asyście

harcerskiej z kilku organizacji. ZHPpGK reprezentowała druha Przewodniczącą hm. Teresa Ciecierska, hm. Kasia Ostrega z USA, phm. Maurycy Paszkiewicz z dwóch wnuków - harcerzy, Marcin i Rysiek Jankowscy. Córki – również harcerki, Jagoda i Ala, towarzyszyły matce, p. Karolinie Kaczorowskiej.

Po nabożeństwie Słowa Bożego, trumna z ciałem Prezydenta wystawiona została w Panteonie Wielkich Polaków, ażeby umożliwić uczestnikom uroczystości ostatnie z Nim pożegnanie. Uroczystą mszę św. pogrzebową celebrował ksiądz Kazimierz Kardynał Nycz, Metropolita Warszawski. W swej homilii, wspominając zasługi prezydenta Kaczorowskiego, wymienił umiejętność służenia ojczyźnie nie tylko w trudnych dla Niej czasach. – „Był wtedy, kiedy trwała wojna (...), ale umiał służyć także w czasie pokoju, gdy trzeba było budować jedność, zgodę” – powiedział.



ZŁOŻENIE PROCHÓW śp pp SZADKOWSKICH w Panteonie Wielkich Polaków

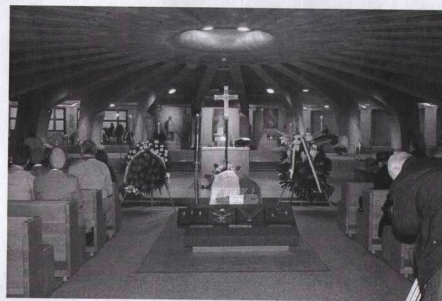
W dniu 10 listopada 2012, w Świątyni Opatrzności Bożej w Wilanowie odbyły się uroczystości związane ze złożeniem doczesnych szczątków śp. Zygmunta i Wandy Szadkowskich w krypcie Panteonu Wielkich Polaków.

Koncelebrowaną Mszę św. sprawował ks. Kazimierz Kardynał Nycz, Metropolita Warszawski w asyście kilku kapłanów; wśród nich byli Ks. Infułat Stanisław Świerczyński, Kapelan ZHP poza granicami Kraju oraz ks. Marek Gładki z ZHP na Litwie.

We Mszy św. i uroczystościach pogrzebowych uczestniczyła asysta honorowa Wojska Polskiego, harcerscy przedstawiciele ZHPpGK, ZHR, ZHP, harcerze z Wilna i z Londynu oraz przedstawiciele Stowarzyszenia Polskich Kombatantów Federacji Światowej. Obecni byli również przedstawiciele władz państwowych oraz wielu organizacji i instytucji pozarządowych. W trakcie Mszy św. odczytany został list od Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. Przewodniczącą ZHP hm. Teresa Ciecierska w swoim przemówieniu przybliżyła postać i dokonania Zygmunta Szadkowskiego jako harcerza, a hm. Jacek Bernasiński, jako przedstawiciel SPK, mówił o Jego działalności kombatanckiej i politycznej. Po zakończeniu Mszy św. nastąpiło złożenie trumny w Panteonie Wielkich Polaków.

Końcowym punktem uroczystości było otwarcie wystawy zatytułowanej „Zygmunt Szadkowski – harcerz, żołnierz, społecznik, polityk” w sali konferencyjnej budynku recepcyjnego przy Świątyni Opatrzności Bożej. Później zostanie ona przeniesiona do Panteonu Wielkich Polaków, aby umożliwić zwiedzającym zapoznanie się z zasługami i dokonaniem druha Szadkowskiego.

Życiorys druha Szadkowskiego znajdziecie w Węzelku Nr 296 (luty 2012)



W sali konferencyjnej przy Świątyni Opatrzności Bożej w Wilanowie odbyły się uroczystości związane ze złożeniem doczesnych szczątków śp. Zygmunta i Wandy Szadkowskich w krypcie Panteonu Wielkich Polaków. W tle widać grupę harcerzy w mundurach.

X ZJAZD OGÓLNY ZHPpgK

16-18 listopada 2012 w Aylesford, WB

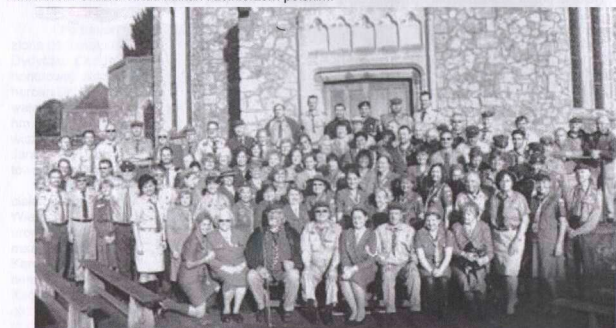
Zjechało się 96 osób: 3 z Australii, 4 z Francji, 11 z Kanady, 28 z USA i 48 z WB. Po raz pierwszy na Zjeździe znaleźli się jako obserwatorzy przedstawiciele nowych jednostek w Niemczech i Irlandii. Zjazd poprowadziła Naczelna Rada Harcerska. W chwili oddawania „Węzelka” do druku (20 listopada) nie mieliśmy rzecz prosta oficjalnych sprawozdań; podajemy w wielkim skrócie to, co zapamiętaliśmy.

Redaktorka plus parę zdjęć przekazanych nam przez dñę Magdę Nieroda z USA.

W piątek, mimo wielkiej mgły, wycieku wody który spowodował konieczność zmiany autokaru w drodze z Londynu do Kent'u i paru innych problemów, zjechaliśmy się prawie na czas do Aylesford, by po szybkim posiłku i pójściu na rejestrację zacząć pierwszą sesję obrad. Przywitanie gości honorowych, oraz wstępne słowa dñny Przewodniczącej i Kapelana Naczelnego poprowadziły referat ks. Biskupa S. Wesolego na temat problemów współczesnego życia i wyzwani jakie one stawiają naszej organizacji.

Prelegent mówił jak zwykle rzeczowo i ciekawie; chociaż niestety bez mikrofonu, co niektórym utrudniało słuchanie. Dyskusja która nastąpiła po referacie, nie wniosła wiele nowego – mówiono głównie o dumie z polskości, jaką instruktorzy próbują, podobno skutecznie, budzić wśród swoich wychowanków.

Druhną Naczelniczką, hm Ania Gębska, która w czasie zeszłorocznej Ałady dobrze zapoznała się ze zwyczajami The Friars – bo ośrodek w którym byliśmy zakwaterowani należy do klasztoru Karmelitów – „kierowała ruchem”, tzn. nie tylko załatwiła transport, ale z pomocą kilku „Bałtyczanek” zajęła się administracją Zjazdu, podzieliła uczestników na posilki i przygotowała kominek, poświęcony Kawalerom Orderu Virtuti Militari i żołnierzom polskim.



W sobotę ks. Biskup w asyście Kapelana Naczelnego i ks. Żaka z USA odprawił mszę św. w kaplicy Relikwii a ks. Świerczyński skorzystał z okazji by nam zwrócić uwagę na prace polskiego rzeźbiarza, Adama Kosowskiego które tą kaplicę, tak jak i kilka innych dekorują. Drugą sesję wypełniły sprawozdania

ustępującego Naczelnictwa, Przewodniczących Okręgów i Komisji Rewizyjnej, która zgłosiła wniosek o absolutorium z podziękowaniem. Biorąc pod uwagę że na ich kadencję przypadło stulecie Harcerstwa, Złot i parę innych wydarzeń, niewątpliwie na to podziękowanie zasłużyli ogromnie włożonej pracy.

Popołudnie, przeznaczone na przedstawianie, przedyskutowanie i uchwalenie wniosków, było raczej męczące. Gros dyskusji dotyczyło podziału majątku i finansów Okręgu W.B. i Naczelnictwa; problemów finansowych i podwyższenia składek. Uchwalono podwyżkę w składkach na różnych poziomach, aby zawierały pewien procent na prace Naczelnictwa.

Późne popołudnie i wieczór przeznaczono na Konferencję Organizacji – z tym że pierwsza część była prowadzona osobno, a druga razem. Konferencję Org. Harcererek prowadziła hm. Kinga Rzyńska z USA – praktycznie ograniczyła się ona do wyboru Nowej Naczelniczki, jako że Dhuina Ania Gębska wysłuchała już przepisane Regulaminem dwie kadencje. Na wspólnej części konferencji dhuina Bogusia Pasieka, gość z Polski, mówiła o Międzynarodowym zlocie harcerzy i skautów „WICEK 2013” organizowanym w sierpniu 2013 z okazji setnej rocznicy urodzin bł. ks. phm. Stefana Wincentego Orlichowskiego, patrona Harcerstwa. O tym więcej w przyszłym „Węzelkach”.



W niedzielę po Mszy św. – tym razem w kaplicy św. Józefa (również zdobionej pracami Kosowskiego) odbyły się wybory nowych władz Naczelnych i uchwalenie trzyletniego preliminarzu budżetowego. Pogoda, jak na złość, zrobiła się piękna a na zwiedzanie tego ciekawego ośrodka, nie mówiąc już o pięknej starej wiosce, nie starczyło czasu. Generalne żegnanie, wymiana uścisków i adresów – i DO ZOBCACZENIA – tu czy tam.

D.P.



NOWE WŁADZE Z.H.P.pgK :

Przewodnicząca – hm. Teresa Ciecierska, zastępca – hm. Andrzej Borowy, Naczelniczka – hm. Olenka Mańkowska, Naczelnik – hm. Marek Szablewski, Kierownik St. Harc – hm. Andrzej Czerniejew, Kierownik KPH – dz. harc. Julia Moszumarska, Kapelan Naczelny – ks. Infulat Stanisław Świerczyński, Sekretarz – hm Adam Scigalski; skarbnik – Stanisław Berkietą, Członkowie Naczelnictwa: Danuta Figiel, Jagoda Kaczorowska, Teresa Łakomy, Michał Nalewajko, Krystyna Reitmeier.

Wybrano również Komisję Rewizyjną, Naczelny Sąd Harcerski i dziesięciu członków Rady Naczelnej.

Przewodnicząca Konferencji H-ek, Hm. Kinga Rzyńska, gratuluje nowoobranej Naczelniczce, Hm. Olenki Mańkowskiej



50-cio lecie ZHP w NPW

W piątek 5 października 2012 sydjenska harcerska brać już od rana szykowała się na biwak harcerski, z niecierpliwością oczekując chwili wyruszenia w podróż. Z różnych zakątków Sydney samochody jechały w stronę Windsor i dalej, aby dojechać do naszych ukochanych Bielan.

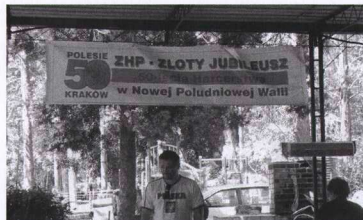
Naturalnie, pierwszy dzień to wiele prac z rozbijaniem namiotów, przygotowaniem placu apelowego i niedzielnych uroczystości. W sobotę od rana ruch i przygotowania do pierwszego Dnia Harcerskiej Olimpiady. Olimpiada została uroczystie otworzona przez Przewodniczącą Zarządu Obwodowa Australia, hm. Marysię Nowak, która przekazała płomienie olimpijskie naszym hufcowym, pwd. Irence Waśko i phm Rysiowi Chawie, którzy odbyli ostatni odcinek biegu z pochodniami do Stadionu Olimpijskiego. Wyglądali ślicznie w białych togach z wiankami oliwnymi na głowach. Dziękujemy zuchom i skrzatom za Marayong za dostarczenie nam pochodni olimpijskich, które wykonywały w czasie zdobywania sprawności olimpijczyka.



Olimpiada 50-lecia Harcerstwa w Nowej Południowej Walii - Bielan 7-10-2012

Zawodnicy zostali podzieleni na 5 grup – tyle co Kół Olimpijskich. Poszczególne grupy wybrały sobie nazwy kontynentów, piosenkę i okrzyk zespołu a więc była Australia, Ameryka, Europa, Afryka i Azja. Najróżniejsze zawody odbyły się w sobotę, jak skakanie w workach, przenoszenie piłeczek pingpongowych na łyżkach, przelewanie wody kubkami i inne ciekawe dyscypliny. Wiele radości sprawiły tym dużym i małym zawody na wspaniale zbudowanych przez harcerzy „Chariotach”. Naturalnie nie byłoby to Olimpiady gdyby zwycięzcy nie zostali nagrodzeni, a więc na podium ukazywały się 3 zwycięskie osoby lub kontynenty i były wręczane brązowe, srebrne i złote medale, indywidualne małe a zespołowe duże. Po zakończonej Olimpiadzie bractwo z radością wyruszyło w stronę jadalni na obiad.

Po południu trochę zajęć z przygotowaniem do stopni harcerskich i zuchowych, oraz przygotowania do niedzielnych uroczystych obchodów naszego święta. Po kolacji skrzaty i zuchy miały swój kominek a harcerki i harcerze poszli na tradycyjne zakończenie dnia przy ognisku. Dobrze nam się śpiewało i podziwialiśmy inicjatywę poszczególnych zastępów w inscenizacjach a na zakończenie ogniska druha Marysia Nowak powiedziała nam gawędę o pogodzie ducha i szczęściu, abyśmy go szukali, rozwijali i pielęgnowali w sobie, aby później z radością życia dzielić się z innymi. Po pięknym słonecznym dniu i zakończeniu ogniska wyruszyliśmy na kakao z herbatnikami, lecz zaledwie zdążyliśmy wejść do jadalni lunąj deszcz. Niespodziewanie szybko przyszyła i też szybko odeszła burza z błyskawicami i piorunami, dla atrakcji jeszcze okraszona małym bielutkim gradem.



mi który polegał na tym, żeby przejść po cienkiej linii, raczkować w tunelu, skakać do miejsca przeznaczenia, podnieść jeden kawałek pociętego na kawałki krzyża harcerskiego i tą samą drogą wrócić z powrotem, a gdy wszyscy przeszli, nakleić wszystkie kawałki na karton, tworząc Krzyż Harcerski. Kto wykonał zadanie zaczynał śpiewać swoją piosenkę. Napiecie wielkie, kibice jak zwykle wspierali dopięciem swoich faworytów.

Po wręczeniu medali na zakończenie Olimpiady bractwo harcerskie pobiegło przebrać się w mundury i w procesji z 50-ma transparentami mówiącymi o obozach i biwakach, przeszliśmy do kaplicy na Mszę świętą, którą odprawił obecny Kapelan, ksiądz Artur Botur, a nasz dawny kapelan, wielki przyjaciel harcerstwa ksiądz Józef Kołodziej prowadził pieśni, poprzedzając je pięknym wprowadzeniem.



Po Mszy Św. obiad w czasie którego były wyświetlane zdjęcia z tych 50 lat. Co chwilę słychać było: „oj popatrz, to mama, dziadek, oj to my na tym obozie, oj jak było tam fajnie, o tu Ks. Bójda a tam druha Wanda Hrynaskiewicz z wędrowniczkami, a tu Druha Jerzy Walda...”. W czasie obiadu było losowanie loterii, bogatej dzięki ofiarom darczyńców, którzy przy każdej okazji wspierają nas.

Kochani Przyjaciele, tą drogą składamy Wam stokrotne dzięki, a specjalnie tysiące podziękowań dla naszego KPH, które przez cały rok myśli i pracuje aby mam pomóc finansowo. Serdecznie również

dziękujemy Panu Henrykowi Iglińskiemu za ciężką pracę fotografa - od wczesnych godzin rannych do zakończenia imprezy aparat był ciągle w użyciu.

Zakończeniem uroczystości było ognisko, prowadzone przez naszych instruktorów z aktywnym udziałem skrzatów, zuchów i młodzieży harcerskiej. Cieszyliśmy się, że wśród gości byli nasi drodzy Kapelani, pan Konsul Daniel Gromann i wielu przedstawicieli najróżniejszych Stowarzyszeń i Organizacji Polonijnych.



Z radością witaliśmy byłych członków harcerstwa, którzy znów dołączyli do nas, w przemarszu do kaplicy niosąc transparenty i w śpiewaniu z nami piosenek przy ognisku. Dziękujemy bardzo hm. Ryškowi Jarkowi i jego żonie Asi, że podjęli się trudu wędrówki z Kanbery na ten biwak, z maleńką Helenką; była ona chyba najmłodszym skrzatem, który już w 4 tygodniu życia biwakował pod namiotem. Druhu - jeszcze raz dzięki za piosenkę „Harczerze Krzyża Południa” i wspólną gawędę.

Po zakończeniu ogniska i wspólnych zdjęciach smutno było się rozstawać ale przekonana jestem, że prawie każdy sobie nucił w drodze powrotnej do domu piosenkę: „Pożegnania to nie dla nas, wszakże znów spotkamy się...”. A więc żegnam Was, droga rodzino harcerska, nasi drodzy goście niedzielnego i mili czytelnicy, kawaleczkiem mojej ulubionej piosenki: „...przy innym ogniu, w inną noc, do zobaczenia znów !!!”

Czuwaj! Halina Prociuk phm



XXIII Zjazd Okręgu ZHP w Wielkiej Brytanii

Zjazd harcerstwa zrzeszonego w chorągwiach w Wielkiej Brytanii odbył się w dniach 13-14 października 2012r. w centralnej stolicy harcerskiej Fenton. Ten odbywający się co dwa lata zjazd, ma na celu przedstawienie wyników pracy harcerskiej oraz wybranie nowych władz. W zjeździe wzięli udział dhna Naczelniczka hm Anna Gębska i dh Naczelnik hm Andrzej Borowy. Po przywitaniu gości i wszystkich obecnych oraz odczytaniu pozdrowień od wielu organizacji, wysłuchano referatu na temat dwukulturowości, ks Arcybiskupa Wesolego, który niestety nie mógł osobiście przyjechać. W swojej wypowiedzi ks Arcybiskup przypomniał, że polska kultura jest integralnie związana z wartościami chrześcijańskimi i patriotycznymi i opiera się na więziach rodzinnych. Polskie, zorganizowane życie społeczno-kulturowe rozwija się w łączności z polskimi parafiami, a młodzież wychowująca się w kulturze angielskiej i polskiej może czerpać wartości z obu kultur.

Przewodniczący Okręgu dh hm Wacław Mańkowski, komendanci chorągwi, kierownicy starszego harcerstwa i kół przyjaźni harcerstwa oraz kierownicy stanic harcerskich złożyli sprawozdania. Ilość uczestników w obu chorągwiach zwiększa się z roku na rok, powstają nowe drużyny i gromady zuchowe na nowych terenach, tak że można patrzeć z ufnością na przyszłość harcerstwa na ziemi angielskiej. Budynki stacyjny Fenton zostały pięknie odnowione i unowocześnione i dobrze mogą służyć kolonijom zuchowym, kursom i zjazdom harcerskim oraz do wynajmu innym organizacjom.

Dhna Naczelniczka przedstawiła bardzo szczegółowo opracowane wytyczne (częściowo w oparciu o podobny dokument skautingu) na temat ochrony praw dziecka i zasad postępowania, tak aby dzieci i młodzież nam powierzona były bezpieczne. Opracowanie to jest ogromnie ważnym dokumentem dla wszystkich funkcyjnych w obecnych czasach, kiedy na te sprawy tak bardzo wszędzie się zwraca uwagę. Dh Naczelnik natomiast, przedstawił, również szczegółowo, opracowanie zasad przyjmowania do pracy z młodzieżą osób, które wracają po dłuższej przerwie oraz tych którzy przychodzą z poza harcerstwa. Oba te dokumenty były przyjęte bardzo pozytywnie przez wszystkie zebrane instruktorki i instruktorów, jako coś co będzie im ogromnie pomocne. Ciekawy i miły kominek, podczas którego zaproszeni do tego instuktorzy i instruktorki wypowiadali się na temat wizji przyszłości harcerstwa w Anglii, zakończył pierwszy dzień obrad.

Na porannej Mszy Św. kapelan okręgu, ks hm Jan Wojczyński, w swoim kazaniu, przypominając o właśnie rozpoczętym w Kościele roku wiary i nawiązując do przypadającej rocznicy wyboru bł. Jana Pawła II na stolicę piotrową, przypomniał wypowiedzi Ojca Św na temat roli rodziców w wychowaniu dzieci. Instruktorzy i insnuktorki mają też ogromny wkład w to wychowanie i należy się im za to poparcie i uznanie.

Wybrano nowe władze:
Komendantka Chorągwi H-ek - hm Elżbieta Tkaczyk; Komendant Chorągwi H-rzy - hm Krzysztof Jasiński; Kierownik Starszego Harcerstwa - dh Stanisław Józefczyk; Kierownik Kół KPH - dhna Renata Turrell; Przewodniczącą Okręgu - hm Robert Rospedziowski. Wybrano również bardzo liczny Zarząd Okręgu i Komisję Rewizyjną.

Spuszczeniem flagi i odśpiewaniem hymnu narodowego zakończono zjazd.

Hm. Małgorzata Zajączkowska
Referentka prasowa Okręgu



PIEŚŃ POŻEGNALNA

Słowa: J. Litwińuk

Na melodię pieśni szkockiej „Auld lang syne” (Old long since)



Czytelnikom i sympatykom „Węzёлka”
WESOŁYCH ŚWIĄT
zapału i energii w drugim stuleciu harcerstwa
życzy Redakcja

NIEDZISIEJSZE OBOZY i inne wspomnienia harcerek – cz.3

Na wycieczkach, ćwiczeniach, tropieniach przeżyłam wiele wspaniałych przygód. Dwie z nich głęboko zapadły mi w pamięć. Byłam na obozie harcerskim na zboczach góry Meru, na posiadłościach p. Trappe (Niemka). Przejechał do nas Ks. L. Królikowski (wychowawca, opiekun sierotnica, autor książki „Skradzione Dzieciństwo”).

Ks. Królikowski, pan Trappe z karabinem (przewodnik), dwóch murzynów uzbrojonych w dzidy i panga, oraz kilka harcerek wybrałiśmy się nad jezioro oglądać hipopotamy. Ale leniwe zwierzęta schowały się pod wodę. Przewodnik zdecydował, że pójdziemy w stęp oglądać inną zwierzyinę. Nasz przewodnik poczuł nas, żeby iść ostrożnie, a gdyby zaatakował nosorożec (nosorożec bardzo słabo widzi) to odskoczyć w bok i ukryć się za ogromnym głazem, których było pełno na terenie.

Wyruszyliśmy. Uzbrojeni Murzyni, przewodnik z karabinem, Ksiądz i harcarki. Nagle – o kilkanaście kroków ukazało się ogromne cielsko pędzące na nas. Rozpierchaliśmy się na boki. Przytulona do skały usłyszałam strzał. Po chwili wyglądałam z za skały. Na dróże leżało zwałone, brzydkie cielsko. W pobliżu stał p. Trappe z karabinem przyciśniętym do piersi.

Drugą przygodę przeżyłam na ćwiczeniach. W niedzielę po południu mieliśmy gry terenowe poza osiedlem. Po skończonych ćwiczeniach wracałyśmy do osiedla. Słyszmy gęsięgo. Trzeba się przedziać, bo na ścieżce leżały stare, powalone drzewa, wisiały liany. Zapadał zmrok. (W Afryce bardzo szybko robi się ciemno). Szłam pierwsza. W pewnym momencie stanęłam na pień i przeszedł mnie dreszcz. Włosy mi się zjeżyły. Pień był miękki i śliski. Spojrzałam w dół. Pień się ruszył. Wrzasnęłam:- wąż!! Rozbiegliśmy się po lesie. Mialiśmy szczęście, bo boa jadł już kolację.



Krag drużynowych zuchów z Tengeru z 1947 r. - Hela stoi pomiędzy duchami Romualdem Rzedzianem i Zenonem Słowikowskim. Na zdjęciu od lewej: Marysia Sokółowska, Jadzia Kozioł i Hania Bernatowicz, Basia Jarosz, Hela Pawlik, Basia Straszyska, Irka Kocsepup, Bola Sztygl, Łódka Kaczorowska. (Zdjęcie z albumu „Szkoły Tulących Dzieci” przysłała Bożenna Wójcik, córka Zdzisławy Wójcik, komendantki ZHP w Afryce. Jednej z twórców Fundacji i albumów „Tulące dzieci” i „Szkoły Tulących Dzieci”).

Byłam na cudownej, tygodniowej wycieczce w Nairobi (Kenia) u skautek angielskich. Byłam też na kursach, które prowadzili wspaniali instruktorzy: Zdzisława Wójcikówna, Wiktor Szzyrski, Romuald Rzedzian, Zenon Słowikowski, Janek Barycz. Do najwspanialszych zaliczam kurs instruktorski w Dar-es-Salaam 9 do 30.VII.1945, zorganizował go hm. J. Barycz.

Hm Hela Boguniewicz (Chojacka)

Kursy „Niwa” i „Światło” w chorągwi Harcererek w W.B.

W dniach 19-21 października w stolicy skautów angielskich w zachodnim Londynie odbył się kolejny kurs dla przyszłych drużynowych i instruktorów. Wielka Brytania od dawna już prowadzi szkolenie dla przewodniczek na weekendowych kursach „Światło” i każda przyszła przewodniczka musi być obecna na wszystkich czterech kursach, które obejmują tematy związane z pracą instruktorki, a więc: dążenie do ideału, metoda harcerska, technika harcerska oraz historia Polski od II wojny światowej do dnia dzisiejszego. Kurs „Niwa” jest bardziej praktyczny i jest pomyślany jako pomoc dla przyszłych drużynowych.

Ostatni kurs „Światło”, prowadzony przez hm Jagodę Kaczorowską i dhnę przewodniczącą hm Teresę Ciecierską, z pomocą ekipy instruktorów z londyńskiego hufca Bałtyk (phm Alicji Parol, Moniki Węglarz, Oliwii Raglan i Anety Macheta) zajął się metodą harcerską i jak ją się stosuje we wszystkich gałęziach naszej organizacji. Było na nim 9 uczestniczek. Między innymi praktycznymi zajęciami, harcerki uczyły się jak opracowywać gawędę i każda z uczestniczek przygotowywała gawędę o innym punkcie prawa harcerskiego.

Na kursie „Niwa” (niestety tylko 5 uczestniczek), prowadzonym przez phm Halinę Bromberg (z pomocą phm Alicji Parol i przewodniczek Krystyny Bartoszewskiej i Anny Markowskiej) była przeprowadzona pokazowa zbiórka, po której omówiono potrzebne elementy zbiórki. Zastanawiano się nad tematem zbiórki andrzejkowej i przypominano znane i nie znane wroźby związane z tym świętem. Poza tym były ćwiczenia jak prowadzić musztrę, opracować program pracy i układać gry i ćwiczenia. Ponieważ pogoda dopisała, część ćwiczeń można było przeprowadzić na dworze. Dhna hm Maryś Bnińska gotowała pyszne posiłki dla wszystkich uczestniczek.

Po kursach uczestniczki miały napisać dlaczego przyjechały na kurs. Oto niektóre z wypowiedzi:

„Odkąd weszłam do harcerstwa dużo się nauczyłam i chcę teraz pomóc przekazać moją wiedzę innym.”
„Odkąd wstąpiłam do harcerstwa powiedziałam sobie, że nigdy nie powiem sobie, że osiągnęłam już wszystko. Moim marzeniem jest zdobyć stopień hm. i czuję że ten kurs jest jednym z pierwszych kroków, które pomogą mi spełnić ten cel”.

„Chciałabym żeby moi dzieci robili coś sensownego w swoim życiu, a widzę wyraźnie że robią to co widzą, że robią rodzice, więc chcę być im przykładem. Jednakże chciałabym tutaj przekonać się, tak dogłębnie, że to ma sens, że ZHP wciąż żyje, idzie z duchem czasu i jest pożyteczne i rozwojowe”.

Hm Małgorzata Zajączkowska



Z TECZKI WYDZIAŁU KSZTAŁCENIA (Kurs phm „Las”)

(list nr.3 – zadanie: gawęda na końcu zbiórki, przypominająca o obowiązku pracy nad sobą)

Co chęta i wezelek mają wspólne ze sobą? Tak naprawdę to nie, ale da Druha Roberta Powella miasta to wielkie znaczenie. Druh Robert Powell zawiązał na swojej chuście wezelek aby przypominać sobie że codziennie ma wykonać jeden dobry uczynek. To było coś, co on sobie sam wymyślił i robił, żeby stać się lepszą osobą.

Nie musimy wiązać sobie wezela na naszej chuście, żeby zacząć pracę nad sobą; możemy zrobić dla siebie coś innego. Praca nad sobą to nie jest łatwa rzecz ale da się ją wykonać, jeśli się chce.

Pomyśl sobie nad czym musisz popracować; co byś chciała w sobie zmienić i jak myślisz, że to zrobisz. Policz do trzech i zapamiętaj sobie ten numer: 3. Są 3 etapy, które pomogą nam w pracy nad sobą. Już zrobiłaś pierwszy – pomyślałaś o tym co byś chciała zmienić. Np. - nie lubisz wstawać rano?

Teraz drugi etap – jak to zrobisz? Możesz sobie powiedzieć, że przez JEDEN tydzień będziesz wstawała rano i budziła mamę.

A trzeci etap jest jak już skończysz i będziesz dumna że sama coś zdecydowałaś i osiągnęłaś to. Może myślisz, że to nie jest praca nad sobą, ale jak powiesz sobie że coś zrobisz i obiecujesz sobie dotrzymać słowa, to już ją zaczęłaś, ponieważ starsz się być lepsza, starsz się zrobić coś, co wydawało ci się niemożliwe. Praca nad sobą jest tym, co odróżnia harcerkę od pozostałych ludzi dobrej woli. Lord Baden Powell powiedział abymy zostawili świat lepszy niż zostaliśmy – zacznijmy od siebie.

Szarotka

(list nr.4 – zadanie: słowa powiedziane przed składaniem przyrzeczenia, po opracowanym przez kursantkę „biegu na przeżycie” przed przyrzeczeniem).

Wszystkie wykazałyście wasze wiadomości harcerskie tym, że używając mapy, sztyków i wiedzy o naszym mieście, dotarłyście do ostatniego punktu naszego biegu. Chodziłyście po mieście nie występując się waszego munduru. Pewnie nawet niektórzy chcieli z wami zrobić zdjęcie! Tęgie się chyba nie spodziewałyście! To pokazuje mi, że naprawdę chcecie wprowadzić w wasze życie harcerstwo i że lubicie wychodzić na przygodę i poznawać świat – jak prawdziwe harcerki! Musiałyście na pewno sobie pomagać, żeby dojść do celu. O wiele łatwiej jest pracować z przyjaciółmi, idąc do trudnego celu.

Teraz powtórzę Wam pytanie, które zadałam parę tygodni temu, jak się przygotowywałyście do tego biegu. Niech każda zastanowi się nad rokiem pracy w swoim zastępie, w drużynie i z harcerkami. Czy cieszy się tą pracą? Czy chciałaby zostać kiedyś tropicielek i pionierką? Czy się uważasz w sercu za harcerkę?

Czy któraś z Was zna słowa Przyrzeczenia? [Odpowiedź]

Co to znaczy „mieć szczerą wolę całym życiem”? [Dyskusja na temat znaczenia „całym życiem.” Wytłumacz, że to nie to samo co „przez całe życie.”]

Te harcerki, które chciałyby w tym roku złożyć Przyrzeczenie, niech podesjdą do przodu. Spójrzcie na jezioro. Tak jak się dowiedziałyśmy w tym roku na zbiórkach, Jezioro Michigan to początek naszego miasta. Niech to będzie też miejsce początku Waszej wędrówki harcerskiej.

Czarny Bizon

ADAM KOSSOWSKI

W czasie Zjazdu Ogólnego w klasztorze Kamelińców w Aylesford mieliśmy okazję zobaczyć malowidła ściennie i ceramikę polskiego artysty, Adama Kossowskiego, zdobiące ściany kaplic w klasztorze. Lecz o ich autorze większość z nas nie wiele wiedziała.

Kossowski urodził się w 1905r. w Nowym Sączu; studiował w Krakowie i w warszawskiej Akademii Sztuki, gdzie później został wykładowcą w dziale malarstwa ściennego. Był znanym malarzem, i rzeźbiarzem, lecz druga wojna światowa i deportacja do ZSRR przerwały jego karierę. Po tzw. amnestii znalazł się w Londynie, wygrał nagrodę Mowbray Sacred Art i większość życia oddawał się sztuce sakralnej. Od 1950 roku nawiązał kontakt z The Fiars, osiedlił się w pobliżu i zaproszony do wystroju odbudowywanego się kościoła, wykonał około 100 obrazów, rzeźb ceramicznych i witraży. Jego Drogię Różańcową – serię drewnianych kapliczek wypełnionych kolorową ceramiką – odwiedzają harcerskie hufce londyńskie w czasie corocznej pielgrzymki.

Ten utalentowany i niezwykle pracowity człowiek, tworzył swe dzieła nie tylko dla Kamelińców, ale również dla kościołów i innych budynków w wielu miastach W.Brytanii i USA. Zmarł w r. 1986.

D.P.

Ś.P. Hm. Jadwiga (Dzidzia) Przybyś



Po długiej chorobie Dzidzia Przybyś, druga córka Edwarda i Ireny Wojciechowskich odeszła do Pana 30-go lipca 2012.

Dzidzia wstąpiła do harcerstwa w Dursley, Gloucestershire, w Anglii, do żeńskiej drużyny przy hufcu „Szczecin”, która w 1963 przeszła do nowego Hufca harcepek „Pomorze”. Spotkałyśmy się na pierwszym obozie hufca w St. Briavels i od tamtej pory stałyśmy się przyjaciółkami.

W hufcu Dzidzia była drużynową harcepek, pełniła różne funkcje na obozach, a w 1976r. prowadziła obóz Chorągwi na Złocie w Kanadzie. Gdy z mężem Janiem i dziećmi przenieśli się do Great Missenden, założyła Gromadę Zuchów „Bursztyn”, którą prowadziła przez wiele lat, pomagając również w prowadzeniu drużyny harcepek. Będąc artystycznie bardzo uzdolniona, w plastyczny, ciekawy sposób obrazowała polską kulturę i tradycje. Zuchy bardzo lubiły majsterkować kreatywnie na jej zbiórkach a ona przez praktyczne zajęcia przekazywała im miłość dla Polski.

Po ukończeniu szkoły Dzidzia rozpoczęła karierę w pielęgniarstwie. Pracowała w różnych dziedzinach i ukończyła studia jako kliniczna nauczycielka. Na obozach i koloniach dbała o zdrowie harcepek i zuchów. Naprawdę pamiętacie jak w czasie Złotu jeździła po Clumber Park na rowerze od obozu do obozu, sprawdzając higienę, stan naszych apteczek. Pełniła swoje obowiązki opieki sanitarnej sumiennie, zawsze mając czas dla wszystkich.

„Jeśli potrzebujesz kogoś do wykonania pilnej pracy, zwróć się do pracowitej osoby” - taką osobą była Dzidzia. Była nie tylko aktywną instruktorką, ale pomagała również w parafii i w szkołach do których uczęszczali jej dzieci. Była specjalną, bardzo drogą koleżanką, troszczyła się o wszystkich i zawsze chętnie służyła pomocą, pełna świętnych, oryginalnych pomysłów.

Cześć jej pamięci.

Elżbieta Tkaczyk hm.



Śp. Hm Danuta TROJANOWSKA nee Tworek 2.II.1936 – 21.IX.2012

Druhá Danuta urodziła się koło Sandomierza. Dzieciństwo w czasie 2-jej wojny światowej spędziła pod opieką babci, gdyż rodziców wywieziono na przymusowe roboty do Niemiec.

Mając lat 11 wstąpiła do drużyny im. Emilii Plater. Była szczęśliwa w harcerstwie, lecz niestety gdy przeszła do szkoły średniej – Szkoły Handlowej w Sandomierzu – tam już nie było jednostki harcerskiej. ZHP przeżywało wtedy trudne czasy, drużyny które nie chciały się podporządkować prądom politycznym, schodziły do podziemia lub ulegały rozwiązaniu.

Po ukończeniu szkoły, Danuta podjęła pracę biurową, stała się jednak dokształcając; robiła kursa esperanto i stenografii. Gdy dowiedziała się, że jej



ojciec zmarł, a matka dostała się do Anglii, po długich staraniach uzyskała pozwolenie przyjazdu do niej na wakacje. W Anglii poznała swego przyszłego męża, Ryszarda i pozostała na stałe. Wychowali pięcioro dzieci i stworzyli prawdziwie harcerską rodzinę. Teraz osierociła harcmistrzynię Iżę Buras (obecnie działającą w Australii), podharcmistrzynię Renatę Daynes, przewodniczkę Lidie i Mirandę i przewodnika Albina.

Druhá Danuta wiele czasu i wysiłku wkładała w pracę społeczną w wielu organizacjach na swoim terenie. Przez wiele lat uczyła w szkole sobotniej, pracowała jako wolontariusz dla NHS, była członkiem chóru polskiego i polskiej wspólnoty katolickiej w Derby. W harcerstwie zajmowała się głównie zuchami, prowadząc gromadę „Chabry”, pomagając na koloniach zuchowych i obozach. Za pracę dla oświaty polskiej została odznaczona medalem Edukacji Narodowej i Medalem „Pro Memoria”.

Na jej pogrzebie w Derby, męża hm. Ryszarda Trojanowskiego i ich dzieci modlił się i pieśnią wspomagała duża grupa harcerska.

D. Pniewska hm.

PODZIĘKOWANIE

W imieniu taty i rodzeństwa, dziękuję za kondolencje, przysłane wspomnienia i wyrazy współczucia, które doszły do nas po śmierci mamy.

Przesyłam również, przez Wezelek, serdeczne podziękowanie instruktorkom (do wszystkich nie mam adresów, ale wiem że czytują nasze pismo) które były w stanie zwolnić się z obowiązków i dotrzeć do Derby na pogrzeb. Obecność grupy instruktorek w mundurach, ich warta przy trumnie podczas Mszy Św. aby w tych ostatnich chwilach mama nie była sama, ścisnęło całą rodzinę za serce. Sztandary i harcerska bracia dodały spokojnej powagi pogrzebowi, a myśl na zakończenie, że mama dołącza do Zastępu „Niebieskiego” z tyłoma innymi zasłużonymi instruktorkami, jakoś złagodziła smutek. Śpiew „Idzie Noc” w momencie kiedy już trzeba było opuścić trumnę zrobił na mnie osobiście ogromne wrażenie, ostatnie słowa „...Bóg jest tuż” pozostawiły spokój i przekonanie, że tak faktycznie jest. Dziękujemy za to ciepło w takim trudnym momencie.

Iza Buras



WARTO PRZECZYTAĆ

PREZYDENTOWA KAROLINA KACZOROWSKA, Stanisławów – Sybir – Afryka – Londyn. Wydanie Bellona, autor Iwona Walentynowicz.

Na Zamku Królewskim w Warszawie odbyła się prezentacja wspomnień p. Kaczorowskiej. Obejmują one okres jej dzieciństwa w przedwojennej Polsce, deportację na Syberię, pobyt w Ugandzie i przyjazd do Anglii, gdzie poznała przyszłego męża, hm. Ryszarda Kaczorowskiego. Tu wspomnienia się kończą, gdyż - jak powiedziała p. Karolina - książka nie ma mówić o niej, lecz o losach całego pokolenia i o matkach, córkach, żonach, o których zwykłe książki się nie pisze.

CZYTELNICY

pisza



Bożenna Wójcik z Warszawy (córka hm Z.Wójcik, instruktorki harcerskiej w Afryce) - Przed chwilą przeczytałam mamie tekst jaki druhnny napisały w „Wężełku” o śp. dhnne Heli Boguniewicz. - Mama jest bardzo wzruszona, powiedziała, że tekst jest bardzo piękny i bogaty w treść. Pomimo tego, że udało mi się ten tekst odebrać i skopiować do komputera i już go przeczytałyśmy, to miło by nam było dostać taki pełny numer „Wężełka”. Mogłabym mamie opowiedzieć (mama niestety prawie nie widzi i ja muszę jej czytać i opowiadać co jest na zdjęciach) jak to Wasze czasopismo wygląda w całości. Jak dotąd mama nie dostawała go. Ja już od 4 lat spowrotem mieszkam z mamą bo, ona już sobie sama przestała dawać radę (dziś ma 97 lat), choć bardzo długo była taka samowystarczalna „harcerka”. Serdecznie pozdrawiam od nas obu,

Redakcja „Wężełka” przypomina: Wężełek wychodzi w lutym, kwietniu, czerwcu, sierpniu, październiku i grudniu; żeby doszedł do czytelniczek na czas, powinien być oddany do druku najpóźniej 15go poprzedniego miesiąca. Dlatego prosimy żeby materiały nadsyłać wcześniej, a nie później niż 10go – t.zn. jeśli chcecie żeby coś wydrukować w grudniowym numerze, redakcja musi to otrzymać przed 10tym listopada.



WĘŻEŁEK – pismo instruktorek – wychodzi już 52-gi rok - zawsze był i jest wolną trybuną na łamach której każda z nas może i powinna swobodnie się wypowiadać. Drukowane w Wężełku wypowiedzi nie zawsze zgadzają się z opinią Redakcji.

Zdjęcia do tego numeru nadesłali: E.Łakomy, M.Nieroda, H.Prociuk, E.Tkaczyk, R.Trojanowski, B.Wójcik, M.Zajączkowska

Redaguje zespół: Danuta Pniewska (red), Elżbieta Andrzejowska, Dana Bogdanowicz, Barbara Kowalewska, Esia Łakomy, Małgosia Niwczyk, Wanda Sokołowska. Administracja: Anna Gębska, Małgosia Niwczyk. Wydawca: Główna Kwatera Harcererek pgK – 23-31 Beavor Lane, London W6 9AR GB e-mail: wezelek@zhp.org.uk lub ds.pniewska@tiscali.co.uk Konto bankowe: Polish Girl Guides Association

